Rok VIty. Nr. 20.

Szkółka niedzielna



Módl się i pracuy, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — *Zielone świątki,* dnia 15. Maia 1842.

Religia.

Żywot świętego Pankracego.

Św. Pankracy urodził się w Sinnada, we Frygii, z szlachetnych rodziców, którzy schodząc z tego świata gdy ieszcze był dzieckiem, polecili go stryiowi Dionizemu, aby go miał w swoiéy opiece, iako i iego bogate dziedzictwo, składaiące się z wiele maiętności w różnych mieyscach, osobliwie w Rzymie. Do tego więc miasta po ich śmierci udał się Dionizy ze swoim synowcem, być może dla rozporządzenia maiętnościami, albo też dla postarania się dla młodego Pankracego o lepsze wychowanie. Dionizy i Pankracy byli Poganami; ale boska opatrzność tak sporządziła, iż przybywszy do Rzymu założyli swoie mieszkanie blisko mieszkania św. Marcellina, ówczesnego Papieża. Takie sąsiedztwo podało im sposobność poznania się z głową Kościoła chrześciańskiego, i słuchania z ust iego słów żywota; z których poznawszy błędy pogańskie, przyięli naukę Zbawiciela i przez samego Marcellina ochrzconymi zostali. Nie długo potém Dionizy umarł. Lubo pod ten czas Pankracy był ieszcze młodziuchny, bo dopiero rok czternasty liczył, i pozbawiony opieki stryia, z tém wszystkiem okazał się doyźrzałym w wyznaniu wiary świętéy, bo łaska Chrystusa zastąpiła w nim lat niedostatek. Właśnie wtedy, a było to za czasów Dioklecyana Cesarza, okropne było prześladowanie Chrześcian. Pankracy został poimany; a gdy nie chciał zaprzeć się Iezusa, wtrącono go do więzienia. Potém przed sędziego stawiony, z taką śmiałością uczynił wyznanie wiary, z taką odwagą gardził i obietnicami i groźbami, iż sam sędzia odumiał i nie wiedział, co z takim dzieciuchem począć. Boiąc się iednak, aby go Pankracy swoią stałością nie zawstydził, gdyby go wydał na męczarnię, kazał mu ściąć głowę. Dopełniono tego wyroku dnia dwunastego Maia około roku trzysta cztery po Chrystusie. Ciało tego świętego młodzieniaszka nocną porą pogrzebane skrycie zostało na cmentarzu zwanym Calapodii, gdzie z czasem został zbudowany na cześć św. Pankracego kościół. W tym kościele św. Grzegórz, Wielki, Papież, maiąc mowę do ludu w dzień uroczystości świętego Męczennika, temi ią zakończył słowy: „Stoimy przy grobie świętego Męczennika Pankracego, o którym wiadomo iest, iaką śmiercią doszedł królestwa niebieskiego. My, ieżeli dla miłości Chrystusa nie wydaiemy doczesnego życia, tak iak on uczynił, zwyciężaymy przynaymniéy namiętności dusze. Iest to także ofiarą przy-

lemną Bogu, który pochwala na sądzie swoiéy litości zwycięztwo, które odnosimy nad nami samymi, osobliwie dla zachowania zgody z naszymi bliźnimi. On przypatruiąc się łaskawie z nieba potyczce, iakowa odprawuie się w sercu naszém dla pokazania oporu naszych pożądliwości, przeciwnych prawu swoiemu, i potém nagradza zwycięzców, którym pomaga, i których sam umacnia łaską swoią, aby odnieśli zwycięztwo. Ieżeli, naymilsi, dzieci młodziuchnego wieku, iakim był św. Pankracy i tylu innych, zasileni łaską Zbawiciela, zwyciężyli czarta i świat, spiknionych z sobą na ich poniżenie, i zwycięztwo odnieśli z naysroższych tyranów, dla miłości Iezusa Chrystusa, iakoż my się wstydzić nie będziemy, że tak iesteśmy słabi i niedołężni w zwyciężaniu małych przykrości, które nam się w służbie bożéy wydarzaią? Co za wymówkę będziemy mogli przywieść przed Sędzią wiecznym, żeśmy się dali zwyciężyć albo nędznym względem ludzkim, albo podłym zyskiem, albo inną iaką nierządną namiętnością, i dla nich zboczyliśmy z drogi przykazań boskich?

Zielone świątki.

Pięćdziesiątego dnia po Zmartwychwstaniu obchodzi się uroczysta pamiątka Zesłania Ducha świętego na Apostółów i wiernych; któreto zesłanie Dzieie apostolskie tak opisuią: „A gdy się spełniały dni Pięćdziesiątnice, byli wszyscy (Apostołowie i inni wierni) w wieczorniku na témże mieyscu. I stał się z prędka z nieba szum, iakoby przypadaiącego wiatru gwałtownego, i napełnił wszystek dom, gdzie siedzieli. I ukazały się im rozdzielone ięzyki iakoby ognia, i usiadł na każdym z nich z osobna. I napełnieni byli wszyscy Duchem świętym i poczęli mówić rozmaitemi ięzykami, iako im Duch święty wymawiać dawał. A byli w Ieruzalem mieszkaiący Żydowie, mężowie nabożni, ze wszego narodu, (*) który iest pod niebem. A gdy się stał ten głos, zbieżało się mnóstwo, i strwożyło się na myśli, że każdy słyszał ie swym ięzykiem mówiące. A zdumiewali się wszyscy i dziwowali, mówiąc: izali oto ci wszyscy, którzy mówią, nie są Galileyczycy? A iakożeśmy słyszeli każdy z nas swóy ięzyk, w którymechmy się urodzili. Partowie i Medowie, i Elamitowie i mieszkaiący wMezopotamii, w żydowskiéy ziemi, i w Kapadocyi, w Poncie i w Azyi, we Frygii i w Pamfilii, w Egipcie i w stronach Libii, która iest podle Cyreny, i przychodniowie rzymscy; Żydowie też i nowo nawróceni, Kreteńczycy i Arabczycy: słyszeliśmy ie mówiące ięzyki naszemi wielmożne sprawy boże. I zdumiewiali się wszyscy, i dziwowali, mówiąc ieden do drugiego: cóż to ma być? A drudzy naśmiewaiąc się, mówili: że musczu pełni (piiani) są ci. A stanąwszy Piotr z iedenastu (Apostołami), podniósł głós swóy, i mówił im: Mężowie żydowscy, i wszyscy, którzy mieszkacie w Ierozolimie, niech to wam iawno będzie, a przyimiycie do uszu słowa moie. Abowiem nie są piiani ci, iako wy mniemacie, gdyż iest trzecia godzina na dzień. Ale to iest, co rzeczono iest przez Proroka Ioela: I będzie w ostateczne dni, mówi Pan, wyleię z Ducha mego na wszelkie ciało: a prorokować będą synowie wasi i córki wasze, a młodzieńcy wasi widzenia będą

(*) Iuż wtedy wielu Żydów było rozproszonych po wszystkich kraiach. Nie umieli oni iuż własnego ięzyka, tylko mówili ięzykiem kraiu, w którym mieszkali; o tych tu mowa.

widzieć, a starcom waszym sny się śnić będą. A iście w one dni, na sługi me i na służebnice moie wyleię z Ducha mego i będą prorokować. I dam cuda na niebie wzgórę i znaki na ziemi nisko, krew, i ogień, i kurzawę dymu. Słońce się obróci w ciemności, a księżyc w krew, przed tém, niż przyidzie dzień pański wielki i iawny. I będzie wszelki, którybykolwiek wzywał imienia pańskiego, zbawion. Mężowie izraelscy, słuchaycie słów tych: Iezusa nazareńskiego, męża od Boga pochwalonego u was mocami i cudami i znakami, które czynił Bóg przezeń między wami, iako i wy wiecie; tego naznaczoną radą i przeyźrzeniem bożém wydanego, przez ręce rozbóyników umęczywszy, zatraciliście. Którego Bóg wzbudził, rozwiązawszy boleści piekła: iakoż była rzecz nie podobna, aby od niego miał być on zatrzyman. Abowiem Dawid o nim mówi: Upatrowałem zawdy Pana przed sobą, bo mi iest po prawicy, obych nie był wzruszon. Dla tegóż się rozweseliło serce moie, a rozradował się ięzyk móy; nadto i ciało moie odpocznie w nadziei. Abowiem nie zostawisz duszy moiéy w piekle, ani dasz świętemu twemu oglądać skażenia. Oznaymiłeś mi drogi żywota i napełnisz mnie radością z obliczem twoim. Mężowie bracia, niech się godzi bezpiecznie mówić do was o Patryarsze Dawidzie, że umarł, i pogrzebion iest, i grób iego iest u nas aż do dnia dzisieyszego. Będąc tedy prorokiem i wiedząc, że mu Bóg przysięgą przysiągł, iż z owocu biodry Iego miał siedzieć na stolicy Iego, przeglądaiąc, powiedział o zmartwychwstaniu Chrystusowém, iż ani zostawion iest w piekle (w otchłani), ani ciało Iego uyźrzało zepsowania. Tego Iezusa wzbudził Bóg, czego my wszyscy iesteśmy świadkami. Prawicą tedy bożą podwyższony, a obietnicę Ducha świętego wziąwszy od Oyca, wylał Tego, którego wy widzicie i słyszycie. Abowiem Dawid nie wstąpił do nieba; lecz sam powiada: Rzekł Pan Panu memu, siądź na prawicy moiéy, aż położę nieprzyiacioły twe podnóżkiem nóg twoich. Niechay tedy wie za pewne wszystek dom izraelski, iż go i Panem i Chrystusem uczynił Bóg tego Iezusa, któregoście wy ukrzyżowali.“

To i wiele innego mówił Piotr św. do Żydów i w tym dniu nawrócił do wiary świętéy iakoby trzy tysiące dusz. Uroczystość zesłania Ducha św. obchodzi się z wigilią, w któréy nabożeństwo podobnie odbywa się iak w Wielką sobotę, z powodu Chrztu, który niegdyś w tym dniu, tak iak w Wielką sobotę, był uroczyście dawany. W pierwszy dzień tych świąt na processyi, w środku Kościoła, czyni się stacya, na któréy śpiewa się hymn: *Veni Creator*. Obrządek ten przypomina nam Apostołów i wiernych, zgromadzonych w wieczorniku, i z gorącością proszących o zstąpienie Ducha św. Na końcu processyi śpiewa Kapłan potrzykroć słowa Zbawiciela, przez które udzielił Apostołom łaski Ducha św. na odpuszczenie grzechów: *Accipite Spiritum Sanctum*; odbierzcie Ducha św.; którym odpuścicie grzechy, będą im odpuszczone. Przez ten drugi obrządek przypomina się łaska szczególna Ducha św., Biskupom tylko i Kapłanom udzielona, na odpuszczenie grzechów w Sakramencie pokuty.

Ogrodnictwo.

O płotach samorodnych.

(Dokończenie.)

Nieprzyiaciele płotów samorodnych.

Człowiek. Skoro płot samorodny doydzie do pięciu stóp wysokości, żaden człowiek przezeń dostać się nie może, albowiem iego gałązki w tysiączne sploty powikłane, tworzą poniekąd iednę massę, tak mocną, iż iéy rozdzielić nie iest podobno: z resztą, gdy płot ten iest z białego (zaięczego) głogu lub z akacyi, sprzeciwiaią się temu ostre kolce, któremi ich gałązki są nastrzępione. A więc chcąc się człowiek gwałtownie przezeń do zagrody dostać, inaczéy tego nie dokaże, iak za pomocą siekiery, zrobiwszy sobie stósowny otwór. — Bydło rogate. Tylko w pierwszych latach może płoty samorodne uszkodzić, dopóki się nie wzmocnią i nie rozkrzewią; ale temu przeszkadza płot ochronny; późniéy zaś nadwerężyć go nie może. — Gąsienice. Są w rzeczy saméy nayniebezpiecznieyszymi nieprzyiaciółmi płotów samorodnych, podobnie iak każdego drzewa owocowego. I tylko przez staranne obieranie i palenie ich zarodów, można się przeciw nim zabezpieczyć. Ze wszystkich gąsienic naywięcéy się tu gnieździ gąsienica prządka, która w iesieni zawiia się swą przędzą w listki i w nich przez zimę zostaie; listki więc takowe należy zbierać i palić. Gdyby się zaś gąsienice tak bardzo rozmnożyły, iżby się płotu stać mogły szkodliwemi, wtedy pozbyć ich się można przez skropienie płota (za pomocą sikawki lub konewki ogrodowéy z leykiem dziurkowanym), odwarem z piołunu. Odwar ten otrzymuie się tym sposobem: Parę garści piołunu zielonego lub suszonego gotuie się przez godzinę w wodzie. Poczém płyn ten się odcedza, i piołun należycie wyciska. Do tego płynu dodać potrzeba tylko tyle wody, by się rozrzedził, ale zbytecznie właściwéy goryczy nie utracił. Gdyby od iednego skropienia gąsienice nie poginęły, powtórzyć ie należy. Odwar tytuniu ten sam sprawia skutek. — Przyiaciele płotów samorodnych. Przyiaciołmi płotów samorodnych są ptaki, które po większéy części owadami, a szczególniéy gąsienicami i chrabąszczami się zowią, mianowicie: sikorki, trznadle, wróble, pokrzywki, makolągwy, mazurki, kosy, szpaki, pópki i wiele innych. A więc należy się starać o ich rozmnożenie; co nastąpi, gdy się zabroni chłopakom podbierania ich iay lub chwytanie starych. — Skończywszy Skorny czytanie, zamknął książkę i rzekł: „Chwała Bogu! toć iuż człek teraz poniekąd wie, iak to ten żywy, czy tam samorodny płot postawić; ale zkąd tu nabrać tego głogu?“ — „Ha nu,“ odezwał się parobek, „trzeba nazbierać siemienia i zasiać.“ — „A zkąd ie wziąść, móy kochany!“ zapytał gospodarz. — „Zkąd?“ rzekł parobek, „a dyć go dosyć w pańskim boru rośnie. Pokłońcie się tylko Panu, a pozwoli nam sobie dosyć go nazbierać; dyć ie tylko ptaki obiadaią. Iużto prawda późno w iesieni, ale go ieszcze dosyć na krzakach, a na ziemi leży go nie mało.“ — „Toć trzeba będzie poprosić Pana,“ rzekł Skorny; „iutro póydę względem naprawy mostku do dworu, to o tém pomówię; tylko mi przypomniycie, boby może człeku i wyleciało z pamięci.“

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: X. T. Borowicz.)